Arlon - On the Edge (2013)

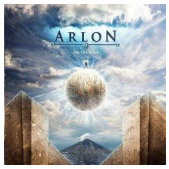

01. On the Edge - 06:58 02. Dream - 05:04 03. Everything for Her - 06:03 04. Lies - 06:46 05. The Key - 06:53 06. It's Your Day - 07:09 07. Equals - 05:46 08. Can I - 05:45 09. Was it Worth it - 07:23 Paweł Szykuła – vocal; Paweł Zwirn – drums; Maciej Napieraj – bass guitar; Wiesław Rutka – guitar; Jacek Szott – keyboards, saksophone.

Cóż przyjemniejszego nad miłe zaskoczenie? Zwłaszcza w dziedzinie muzyki...

Gdy usłyszałem po raz pierwszy o kapeli Arlon i wszedłem na jej stronę internetową, pierwszym opisem, jaki wpadł mi w oko, był ten zawarty w historii zespołu: "W kompozycjach zespołu słychać wpływy takich gatunków jak pop, soul, funk, rock progresywny, hard rock, oraz jazz."- i szczerze mówiąc, zabrzmiało to dla mnie mało zachęcająco. W dobie dzisiejszej mody na zespoły określające swoją muzykę mianem mieszanki milionów stylów (stałe miejsce mają tam zawsze jazz i soul), spośród których do rzeczywistego brzmienia przystaje jedynie "pop", ciężko dać się zachęcić podobnym opisom.

Na początku zapoznałem się więc z trzema utworami, które panowie z Arlon udostępnili internautom przez youtube. Były to - 'The Key', 'Everything for her' oraz instrumentalny 'Equals'. I tu już nastąpiły pierwsze pozytywne zaskoczenia. Poza ostatnim z wymienionych to zdecydowanie najbardziej chwytliwe kawałki na albumie. Przy czym "chwytliwe", nie oznacza tu (a przynajmniej nie w pełni) "komercyjne" albo "popowe". Muzyka jaką proponuje nam Arlon najlepiej określa się wg mnie jako art-rock. To granie mocno osadzone w tradycyjnym rocku progresywnym, spod znaku Yes i Marillion, przy tym jednak niepozbawione innych nalotów typowych dla dzisiejszej mody - mówię tu głównie o przebrzmiewającym gdzieniegdzie jazzie (co - ku mojemu zdziwieniu - sprawdza się całkiem nieźle). I istotnie, inspiracje czołowymi bandami fali prog-rocka, a nawet późniejszymi przedstawicielami metalu progresywnego są tu wyraźnie słyszalne.

Perkusyjne partie rytmiczne w wykonaniu Pawła Zwirna i co zadziorniejsze riffy gitarowe Wiesława Rutki (zwłaszcza te w otwierającym utworze tytułowym, czy agresywniejszych nieco 'Dream', 'Lies' oraz 'Can I') nasuwają tu np. mocne skojarzenia z Dream Theater - zwłaszcza w połączeniu z niektórymi klawiszowymi momentami Jacka Szotta. Nawet tych co mocniejszych utworów nie sposób tu oczywiście uznać za "nie dające wytchnienia" (cóż, thrash to w końcu nie jest), a mimo to - zespół zapewnia słuchaczowi momenty jeszcze bardziej uspokajające i relaksujące - jak np. wpadające w ucho - ballada "Everything for her" czy lekkie "It's your day". 'The Key' -to chyba mój największy faworyt na 'On the Edge' - mocny, niepozbawiony rockowego pazura, a zarazem bardzo nastrojowy utwór z intrygującymi partiami klawiszowymi i zapadającym w pamięci refrenem. Ciekawym uzupełnieniem pozostaje też ww. instrumentalne 'Equals', które ja osobiście umieściłbym na albumie jako intro lub outro. "Was It Worth It" zaś, to typowo relaksacyjny kawałek, wdzięcznie zamykający album. Przebrzmiewają tu echa Camel, Marillion czy holenderskiego Focus.

Wszystkie inspiracje, które tu wymieniam, liczę oczywiście na plus - Arlon nie kopiuje bowiem, ale tworzy swój unikalny styl, czerpiąc z najlepszych wzorców. Unikalności dodaje tu głównie ciekawe wykorzystanie saksofonu (Jacek Szott), do którego osobiście podchodziłem, przyznam szczerze - dosyć sceptycznie. Nie uważam aby psuło to klimat - wręcz przeciwnie. Jednak jako zwolennik brzmień primo - cięższych, secundo - bardziej tradycyjnych, siłę tego albumu dostrzegam głównie w bardzo dopracowanych partiach gitarowych, perkusyjnych i klawiszowych (czyli w tym, co w prog-rocku najważniejsze). W kontrze do mocniejszych brzmień mamy tu także ciepły i klimatyczny wokal Pawła Szykuły (jak dla mnie może czasem nawet zbyt ciepły, przydałoby się więcej 'zadziory' w tym głosie, choć sam nie wiem jak sprawdziłoby się to w stylistyce Arlona). Całości dopełnia sekcja basowa Macieja Napieraja.

Pierwsze, co przychodzi na myśl przy słuchaniu "On the Edge", to fakt, że za tę płytę nie zabierali się amatorzy. Jest dopracowana od początku do końca, a muzycy prezentują nieprzeciętny warsztat (na mnie największe wrażenie robi tu gitara Wiesława Rutki). Ale co ważne - muzycy nie zatracili w tym wszystkim emocji, tak ważnych w muzyce. Album ten polecam głównie fanom art-rocka (ci zapewne jeżeli jeszcze nie usłyszeli o zespole, to niebawem to się stanie, bo coraz o nim głośniej w środowisku), ale również tym, którzy podobnie jak ja zwątpili już we współczesny rock progresywny. Nadzieja wróciła! ---Piotr Jakóbczyk, metalmundus.pl

Poland in the last years has been absolutely active in the musical area, especially in the Prog Rock area. There are tons of albums being released and bands beginning every year. I mentioned that in my Soma White review (progarchives.com/Review.asp?id=979959) a few months ago and since then I've received other three albums from the country. Some people say that Sweden is a place with 'special water' because of the quantity of bands that come from there. I say that Poland has even more special one.

Arlon was formed in 2009 by Paweł Zwirn (drums), he joined forces with Paweł Szykuła (vocals), Wiesław Rutka (guitars), Maciej Napieraj (bass) and Jacek Szott (keyboards and saxophones) and started to work on their first album On The Edge (2013) recently released by Pronet Records.

As soon as track one 'On The Edge' starts you can immediately hear Riverside's influence. The same kind of Heavy Prog that is full of melodic moments and good keyboards. In Arlon's case even better because Jacek Szott plays not only the keyboards but also saxophones. A very good opening track. 'Dream' keeps the Heavy Prog path with style. Paweł Szykuła vocals are something apart. Usually Prog bands don't have vocalists with lower pitch voices, but Paweł's voice is lower and it gives them a bit of character. The middle part brings solo moments: Jacek's keyboards, then a very nice bass solo by Maciej Napieraj and then the Wiesław Rutka guitars. Another great track.

'Everything For Her' is more of a ballad, with keyboards and acoustic guitars as the main voices. In the middle Paweł Zwirn's drums go a bit wild with guitars as the background. Jacek plays very well his role in the band, smart keyboards all around. Not just that, once again his saxophone makes the difference in the sound, even if it's just for a short period. The follow up track 'Lies' has bass and saxophone playing the main melody together right in the intro and then everything turn to be more somber for a second in a suspense soundtrack kind of mood. When the verses come we have a very heavy and syncopated riff. Pawel's vocals reminded me of Marillion s vocalist Steve Hogart a bit. Towards the end the synths announce a change in the pace of the song, now frantic.

When 'The Key' starts we have a mid-tempo track with great mood created by the keyboards. This one's very Riverside like, and maybe a bit too long. The next track, 'It's Your Day' has a very good riff in the intro, but soon the track follows a Marillion line. Then we have 'Equals', the only instrumental track on On The Edge (2013). 'Equals' is different than one could imagine. Arlon follows pretty much the exact path of the other tracks. Usually instrumental tracks are used as scapegoats for musicians to show off, here the band keeps itself on the rails.

'Can I' is the next track and it starts and if it wasn't by the saxophones I would say it's just the continuation of the previous track. Just around the second minute we have some change. But it's a bit too late already. By the time 'Was It Worth It' begins we already know what kind of track On The Edge (2013) will bring us. It's a mid-tempo melancholic track.

Arlon's first album On The Edge (2013) was a good surprise, beginning with the great artwork and cover. Although in some moments the band sounds a bit too much like their compatriots, Riverside the overall result is quite positive.

On The Edge (2013) will make every Heavy Prog fan satisfied as we have many interesting parts to make you listen the album again. Great debut. --- ProgShine, progarchives.com

download (mp3 @320 kbs):

yandex 4shared mega mediafire zalivalka cloudmailru uplea

back